

Justyna Nowotniak
Szkoła Główna Handlowa w Warszawie
Kolegium Ekonomiczno-Społeczne
Instytut Filozofii, Socjologii i Socjologii Ekonomicznej
ORCID: 0000-0001-8587-6885

Z (naj)nowszej historii ruchu kobiet

The proletariat is dead. Long live the housewife!

Claudia von Werlhof

Zagadnienie pracy reprodukcyjnej oraz reprodukcji społecznej urosło w drugiej dekadzie XXI w. do rangi centralnej kwestii feminizmu jako teorii i ruchu politycznego. W poniższym tekście analizuję w skrócie to teoretyczne i zarazem polityczne zjednoczenie dzisiejszego ruchu kobiet wokół złożonego problemu pracy reprodukcyjnej.

Przemiany społeczno-polityczne i ekonomiczne ostatnich 50 lat przyniosły w XXI w. owoc w postaci potężnego nurtu feministycznej krytyki społecznej oraz politycznej fali aktywizmu, z ogólnoswiatowym strajkiem z roku 2017, a więc nową, intensywną fazę ruchu kobiet. „Ruch kobiet” oznacza, po pierwsze, cały emancypacyjny ruch społeczno-polityczny kobiet, nazwany przez J. Mitchell „najdłuższą rewolucją”¹, po drugie zaś, w szczególności jego niezwykle intensywny, wybuchowy okres, późnych lat 60. oraz 70., o nazwie Women’s Liberation Movement (ruch wyzwolenia kobiet) – również on nazywany bywa „ruchem kobiet”. Największego teoretycznego rozmachu nabral ruch wyzwolenia kobiet na samym przełomie lat 60. i 70. XX w. Wtedy powstały, zwłaszcza na gruncie amerykańskim, liczne teksty, w tym manifesty, otwierające szerokie horyzonty współczesnego ruchu kobiet – współczesnego znaczy w tym momencie: ówczesnego i dzisiejszego – horyzonty zarówno myślowe, jak

¹ J. Mitchell, *Women: The Longest Revolution*, „New Left Review” 1966, 1/40. Jest też książka autorki o tym samym tytule z 1984 r.

i polityczne. Przywołuję tutaj Women's Liberation Movement nie retorycznie i nie tylko jako historyczny rodowód dzisiejszego feminizmu, drugiej dekady XXI w., lecz by podkreślić, że ten dzisiejszy ruch jest pod wieloma względami kontynuacją tamtego, mimo oczywistego odstepu w czasie.

Przez minione półwiecze myśl feministyczna chodziła różnymi drogami – biorąc to pod uwagę, dzisiejszy feminizm nawiązuje czy wraca do swoich źródeł, ukazuje się jako ruch polityczny i nurt myśli politycznie zaangażowanej, łączącej radykalną krytykę społeczną z całościową analizą i interpretacją świata społecznego. Jednak ów „oczywisty odstęp” w czasie niekoniecznie oznacza przerwę czy brak ciągłości, jeśli wziąć np. pod uwagę fakt, że niektóre z wiodących postaci dzisiejszej feministycznej krytyki społecznej i aktywizmu widocznego na arenie światowej to te same osoby co 50 lat temu, jak w przypadku Selmy James, Sylwii Federici i Marirosy Dellacosty, inspiratorek kampanii *Wages for Housework* rozpoczętej w 1972 r. i auterek od tamtego czasu do dziś rozwijających krytykę społeczną, ze szczególnym uwzględnieniem problemu nieodpłatnej pracy kobiet w kapitalizmie. Od 2000 r. wspomniana kampania działa pod szyldem *Global Women's Strike*, wciąż kierowana przez S. James, koordynując działania lokalnych punktów organizacyjnych tej kampanii (jej przedstawicielstw) w wielu krajach na świecie. Jedno z bieżących, czyli wiosną 2020 r., haseł kampanii brzmi: *Care Income Now! for all Caring Work for People and Planet!*².

Wymienione i liczne inne autorki feministyczne rozwijały przez minione pół wieku analizy pracy kobiet i przez ten czas stopniowo rosła bogata literatura poświęcona zagadnieniom nieodpłatnej pracy kobiet w domu, pracy opiekuńczej, reprodukcyjnej, reprodukcji społecznej (nie są to równoznaczne, lecz

² Pod hasłem *A Care Income Now!* aktywistki kampanii opublikowały w marcu 2020 r. otwarty list do rządów, wskazując m.in. na szczególnie palącą potrzebę dowartościowania prac opiekuńczych w dobie pandemii koronawirusa. Zob. <https://globalwomensstrike.net/open-letter-to-governments-a-care-income-now/> (dostęp: 11.07.2020). W związku z pandemią powstało ze zrozumiałych przyczyn wiele tekstów dotyczących krytycznej sytuacji opieki i pracy reprodukcyjnej na świecie. Zob. np. T. Bhattacharya, *Social Reproduction Theory And Why We Need it to Make Sense of the Corona Virus Crisis*, <http://www.tithibhattacharya.net/new-blog> (dostęp: 11.07.2020). Polski przekład *Dlaczego potrzebujemy Teorii Reprodukcyjnej, by zrozumieć kryzys w dobie koronawirusa?*, przeł. K. Grzegorzczak, „Praktyka teoretyczna”, <https://www.praktykateoretyczna.pl/artykuly/dlaczego-potrzebujemy-teorii-reprodukcji-spoecznej-zrozumieć-kryzys-w-dobie-koronawirusa> (dostęp: 11.07.2020). W niniejszym artykule nie ma miejsca na podjęcie aktualnych kwestii związanych z pracą opiekuńczą w dobie pandemii.

bliskoznaczne określenia, nieraz używane zamiennie). Patrząc jednak bardziej z zewnątrz i długookresowo, uwzględniając procesy zachodzące i widoczne w skali światowej, mamy bez wątpienia do czynienia w drugiej dekadzie XXI w. z odnowionym i nasilonym zainteresowaniem tą problematyką, podejmowaną przez badaczki i aktywistki z różnych części świata, znajdującym bogate odzwierciedlenie w czasopiśmiennictwie i książkach.

A zatem współczesna myśl feministyczna, w drugiej dekadzie XXI w., kontynuuje właśnie, rozwija i odnawia (niekiedy odkrywa na nowo) jedną z kwestii wylansowanych w „tamtych” ruchu, kwestię o ogromnym znaczeniu i teoretycznym, i społeczno-ekonomicznym – a mianowicie problem nieodpłatnej pracy kobiet w domu, tj. pracy na rzecz własnej rodziny i gospodarstwa domowego, a szerzej – pracy kobiet w ogóle i reprodukcji społecznej, zwłaszcza w kapitalizmie. Problematyka ta, jak się wydaje, zdominowała myśl feministyczną ostatnich dwóch dekad, stając się wspólną osią ponadnarodowego, światowego ruchu kobiet, a występuje dzisiaj w nowych odsłonach i konceptualizacjach, zwłaszcza pod hasłem „pracy reprodukcyjnej” i „reprodukcji społecznej”. W szerokim użyciu są dziś też określenia „praca opiekuńcza” i „opieka” (rozpowszechnione np. w ekonomii feministycznej), jednak tutaj będę mówić właśnie o niektórych kwestiach związanych z teoriami pracy reprodukcyjnej i reprodukcji społecznej. Jest to bogata problematyka i obrastająca wciąż nową literaturą.

Skupię się na dwóch zagadnieniach. Naprzód przedstawię skomplikowany teoretycznie i metodologicznie status analiz pracy reprodukcyjnej i reprodukcji społecznej, tych prowadzonych w XXI w. Ten ich złożony status ma nie tylko techniczne znaczenie dla omawianej problematyki, lecz stanowi jej istotny rys i składnik dzisiejszego ruchu kobiet. Następnie przeanalizuję widoczną dziś w obrębie feminizmu tendencję do teoretycznego i politycznego jednoczenia się kobiet właśnie na platformie problemu pracy reprodukcyjnej czy społecznej reprodukcji, ukazując rzecz na kilku przykładach reprezentatywnych dla XXI w., zwłaszcza drugiej jego dekady. Ponieważ są to pojęcia bogate i niekiedy wieloznaczne, a zarazem bieżąca rzeczywistość społeczno-polityczna dostarcza w swoich przemianach, i powolnych, i tych bardziej niespodziewanych, aż nadto materiału do analizy i krytyki, badaczki poszukują wciąż nowych konceptualizacji tej problematyki.

Status metodologiczny współczesnych analiz pracy reprodukcyjnej

Liczne autorki na świecie rozwijają dziś koncepcje pracy reprodukcyjnej i reprodukcji społecznej, a te różne teorie osadzone są często w swoistych dla danego kraju czy kręgu kulturowego tradycjach i uwarunkowaniach, w tym związanych z lokalną i bieżącą, a także dawniejszą społeczno-ekonomiczną sytuacją kobiet, również ze zróżnicowanymi historycznymi kolejami ruchu feministycznego w poszczególnych krajach. Badaczki angażują się też nieraz w różne formy aktywizmu, o węższym lub szerszym zakresie (inicjatywy lokalne, protesty, sieci, ruchy społeczne), przez co również prowadzone przez nie analizy mają różny stopień ogólności. Jedne mają charakter węższy dziedzinowo i bardziej praktyczny, inne bardziej ogólne. Zróżnicowane też bywają inspiracje teoretyczne tych koncepcji i ich zaplecze pojęciowe. A przy tym problematyka ta jest podejmowana przez badaczki reprezentujące różne dyscypliny naukowe, i choć jest bez wątplenia interdyscyplinarna, jej ujęcia pozostają nieraz pod wpływem spojrzeń charakterystycznych dla danej nauki, „z której” przychodzą autorki – geografki np. będą trochę inaczej ujmowały temat niż filozofki, inaczej znowu socjolożki czy też ekonomistki. Wymienione okoliczności sprawiają, że nie istnieje jeden właściwy czy główny „korpus wiedzy” w tej materii. Zaczęły w ostatnich latach funkcjonować nazwy na określenie tego szerokiego obszaru refleksji teoretycznej, przecinającego się skądinąd z obszarami wielu innych, tradycyjnych i nowszych dyscyplin teoretycznych; takie określenia jak *Social Reproduction Theory* (SRT), czyli teoria reprodukcji społecznej, albo *Social Reproduction Feminism* (SRF), a więc feminizm (niekiedy też w liczbie mnogiej: feminizmy) reprodukcji społecznej. Same nazwy nie likwidują wprawdzie wspomnianych komplikacji metodologicznych, pozwalają jednak stopniowo coraz lepiej określać pole i granice tego obszaru teoretycznego, porządkować różne podejścia w jego obrębie etc.

Autorki tych różnych koncepcji lub też czytająca publiczność, świadome wspomnianej ich wielości i wewnętrznego zróżnicowania, podejmują w ostatnich latach próby uporządkowania czy systematyzacji owej trudnej do okiełznania wielości ujęć. Jednak ta ich mnogość i zróżnicowanie wydają się (na razie przynajmniej) nieuchronne, a co więcej, zdaniem niektórych autorek,

pożądane. Jak zaznacza np. Tithi Bhattacharya, chyba najgłośniejsza dziś analityczka społecznej reprodukcji, „ten projekt rozwijania SRT [Social Reproduction Theory – J.N.] jest zarówno projektem w toku, jak i kolektywnym”³, m.in. dlatego, że chodzi tu o refleksję nad bieżącą, zmieniającą się rzeczywistością społeczno-polityczną, a przy tym refleksję otwartą na doświadczenia i przemyślenia kobiet z różnych kultur, a więc też o wypracowywanie i dostosowywanie narzędzi teoretycznych do krytycznej analizy tych bieżących procesów. Charakterystyczne przy tym dla aktualnych debat nad pracą reprodukcyjną i reprodukcją społeczną jest to, że z jednej strony badaczki uwzględniają różnicowanie i wielość prac podpadających pod kategorię reprodukcji społecznej, z drugiej szukają szerszych ujęć i takich konceptualizacji, które dobrze ujmowałyby ich wspólne rysy i ich wspólne położenie w dzisiejszym kapitalizmie, bez redukcji owej różnorodności.

Ponadto zamysłem wielu badaczek tych zagadnień jest wyjaśnienie istotnych mechanizmów funkcjonowania kapitalizmu, i w historii, i w jego dzisiejszej postaci. Nieraz rozważa się też kierunki pożądanych przemian społecznych, czy to szczegółowo i w węższej skali danego kraju, czy w szerszej. O uwzględnieniu w niniejszym tekście wszystkich wymienionych perspektyw nie może być mowy.

Wreszcie należy powiedzieć, że „w głównym nurcie” badań z tej dziedziny – przez który to nurt rozumiem tu feminizm politycznie zaangażowany, nieustraszeni bynajmniej od wartościowań oraz postulatów i żądań radykalnych przemian społecznych – istnieje jak najbardziej pewien zbiór podzielanych przekonań, poglądów filozoficznych i politycznych tudzież wspólnych inspiracji, a mianowicie poglądów i inspiracji Marksowskich, szerzej – socjalistycznych. Nie sposób tu przedstawić tego bogatego kontekstu, całej sieci wątków

³ T. Bhattacharya, *Mapping Social Reproduction Theory*, wstęp do *Social Reproduction Theory. Remapping Class, Recentering Oppression*, red. T. Bhattacharya, Pluto Press, Londyn 2017, s. 19. Zarazem autorka ta i redaktorka całego tomu wskazuje wśród innych celów książki stworzenie mapy problematyki społecznej reprodukcji, czyli orientacyjnego jej przeglądu. Ponadto, jeśli chodzi o nowsze przeglądowe artykuły tej problematyki, zob. m.in.: S. McGregor, *Social reproduction theory: back to (which) Marx?*, „International Socialism. A quarterly review of socialist theory”, Autumn 2018, 160; J. Winders, B.E. Smith, *Social reproduction and capitalist production: A genealogy of dominant imaginaries*, „Progress in Human Geography” 2019, Vol. 43 (5); A. Mezzadri, *On the value of social reproduction. Informal labour, the majority world and the need for inclusive theories and politics*, „Radical Philosophy” 2.04, Spring 2019; C. Arruzza, *Functionalist, Determinist, Reductionist: Social Reproduction Feminism and its Critics*, „Science & Society” 2016, Vol. 80, No. 1.

Marksowskich przewijających się w koncepcjach pracy reprodukcyjnej i reprodukcji społecznej – wątków i koneksji, bogatych tak w warstwie inspiracji polityczno-teoretycznych, jak i polemik. Należy jednak powiedzieć przynajmniej tyle, że współczesnym badaczkom z tego politycznie zaangażowanego skrzydła feminizmu wspólne jest materialistyczno-historyczne rozumienie świata społecznego nawiązujące do Marksa, że zatem z zasady, a nie przygodnie, analizują one aktualną rzeczywistość społeczną w jej materialno-ekonomicznej określoności i historycznych uwarunkowaniach. We właściwy też podejściu Marksa sposób badaczki uprawiają filozofię społeczną i polityczną jako krytykę, odsłaniającą m.in. ideologiczny charakter kapitalizmu, jako teorii i sposobu produkcji podtrzymującego polityczny i ekonomiczny *status quo*, z krzywdą dla uciśnionych. Oczywiście wiodący wątek tych feministycznych analiz inspirowanych myślą Marksowską i socjalistyczną to wysysk pracy kobiet.

Tej szerokiej problematyki nie będę tu rozwijać. Wskażę tylko hasłowo na dwa ważne punkty dzielące teoretyczki reprodukcji społecznej od Marksa. Po pierwsze – tak jakby albo rzeczywiście nie widział on pracy kobiet w domu, nie uznawał jej za pracę. Po drugie – naturalizował on czynności kobiet składające się na pracę w domu i reprodukcję społeczną, traktując te czynności jako oczywisty dalszy ciąg biologicznego rozmnażania. Naturalizowanie kobiet, ich pracy i ról społecznych, wiąże się zaś z ujmowaniem tych ról jako czegoś niezmiennego i ahistorycznego. Liczne analizy feministyczne poświęcone pracy reprodukcyjnej i reprodukcji społecznej podważają to przekonanie, a wszystkie feministki z nim walczą.

Jako ostatni punkt tych skrótowych wyjaśnień w sprawie złożoności statusu teoretycznego omawianych koncepcji należy wskazać na sygnalizowany już wyżej, złożony charakter samych pojęć pracy reprodukcyjnej i reprodukcji społecznej. Są to pojęcia szerokie, nieraz wieloznaczne, z pewnych względów problematyczne, a zarazem żywe, dynamiczne, wciąż we współczesnych analizach rozwijane. Na problematyczność tę składa się m.in. wspomniany skomplikowany stosunek tych dzisiejszych koncepcji do teorii Marksa, ale wchodzi tu w grę i inne względy, czego nie mogę tu analizować. Mimo to problematyka pracy reprodukcyjnej i społecznej reprodukcji ma moim zdaniem, a co ważniejsze, zdaniem autorek tych koncepcji, przy całej swojej złożoności, niekiedy płynności, duży potencjał teoretyczny, a także polityczny: właśnie w drugim dziesięcioleciu XXI w. nabrała znaczenia jako platforma łącząca

nie tylko badaczki, ale i aktywistki z różnych części świata, o zróżnicowanych skądinąd rodowodach. I o tym właśnie polityczno-aktywistycznym wymiarze tej problematyki będzie teraz mowa.

Alianse polityczno-ideowe

Jak zauważa Cinzia Arruzza w odniesieniu do ogólnoswiatowego strajku kobiet z roku 2017, w tekście o wymownym tytule *From Social Reproduction Feminism to the Women's Strike*: „Choć nie wszystkie osoby organizujące strajk kobiet i uczestniczące w nim były teoretycznie związane z feministyczną koncepcją reprodukcji społecznej, strajk kobiet można zasadnie uznać za polityczny przekład teorii reprodukcji społecznej”⁴. Konstatacja ta m.in. ten sens, że ten i każdy strajk kobiet oznacza ich bunt przeciw służbie reprodukcyjnej: strajkujące kobiety nie zajmują się w czasie strajku pracą reprodukcyjną, ani w domu, ani gdzie indziej. Buntują się przeciw pracy, która spoczywa na ich barkach, a która jest niedoceniana w kapitalistycznych społeczeństwach: jako praca we własnym gospodarstwie domowym nieuznawana za pracę i nieopłacana, a jako praca zawodowa zwykle słabo płatna, gorzej opłacana niż praca zwana produkcyjną. Natomiast dla działaczek i badaczek obeznanych z feministyczną teorią społecznej reprodukcji przejście od teorii do działania (wskazane w przytoczonym tytule), ma, rzecz jasna, też inne znaczenia, jasne w kontekście wspomnianych Marksowskich idei, na gruncie których teoria jest narzędziem przemian, ale, oczywiście nie jedynym, a same relacje między teorią a praktyką są przedmiotem krytycznego namysłu. Rozpowszechnione w tym politycznym i teoretycznym nurcie feminizmu jest przekonanie, że „dobra teoria pozostaje pod wpływem praktyki i *vice versa*”⁵.

Druga dekada XXI w. przyniosła zarówno liczne teorie pracy reprodukcyjnej/reprodukcji społecznej (oraz ich zastosowania w bardziej szczegółowych analizach), jak i liczne feministyczne manifesty, tj. polityczno-teoretyczne

⁴ C. Arruzza, *From Social Reproduction Feminism to the Women's Strike*, w: *Social Reproduction Theory. Remapping Class, Recentering Oppression*, red. T. Bhattacharya, Pluto Press, Londyn 2017, s. 195.

⁵ A. Salleh, *From Metabolic Rift to Metabolic Value: Reflections on Environmental Sociology and the Alternative Globalization Movement*, „Organization & Environment” 2010, 23(2), s. 205.

proklamacje, w których teoria reprodukcji społecznej zajmuje poczesne czy wręcz centralne miejsce. Wśród manifestów tego rodzaju wymienię tu dwa: *Socialist Feminism for the 21st Century*⁶ oraz *Feminism for the 99%. A Manifesto*, a skupię na niektórych treściach tego drugiego – tekstu o dużym rozmachu teoretycznym i politycznym, którego autorkami są Cinzia Arruzza, Tithi Bhattacharya i Nancy Fraser⁷.

W *Feminism for the 99%* czytamy m.in. w tezie 5: „Opresja ze względu na płeć [*gender oppression*] w społeczeństwach kapitalistycznych jest zakorzeniona w podporządkowaniu społecznej reprodukcji – produkcji dla zysku. Domagamy się właściwego, odwrotnego układu”⁸. Wszystkich tez jest, jak domyślają się ludzie mający pojęcie o Marksie, 11, ale feministyczny tekst jest znacznie dłuższy niż notatki Marksa opatrzone przez Engelsa tytułem *Tezy o Feuerbachu*, a i treści są różne, choć oczywiście wybór formuły 11 tez dla *Feminizmu dla 99%* nie jest przypadkiem ani żartem. Jedenasta teza brzmi: „Feminizm dla 99% wzywa wszystkie radykalne ruchy do zjednoczenia we wspólnym buncie przeciw kapitalizmowi”⁹. Omówienie 11 tez w *Feminizmie dla 99* zajmuje około 50 stron, a w posłowniu oddzielnie omawiana jest m.in. kwestia: „Czym jest społeczna reprodukcja?”, a także zagadnienie – szeroko dyskutowane w XXI w. – kryzysu reprodukcji społecznej, nazywanego dziś często kryzysem opieki: „Obecna, neoliberalna forma kapitalizmu systematycznie wyczerpuje nasze kolektywne i indywidualne zdolności odbudowywania [*to regenerate* – J.N.] istot ludzkich i podtrzymywania [*to sustain* – J.N.] więzi społecznych”¹⁰.

Tak jak dokumenty w rodzaju tych manifestów obficie czerpią z teorii reprodukcji społecznej, zasilając jej ideami polityczny aktywizm kobiet, mobilizując do wspólnych działań, tak lokalne doświadczenia kobiet z różnych części świata zasilają teoretyczną refleksję nad pracą reprodukcyjną, nad jej specyfiką i uwarunkowaniami. Ponieważ w dzisiejszym ruchu kobiet na większą skalę niż dawniej uczestniczą badaczki i aktywistki z różnych kultur, m.in. ten czynnik wpływa na nowe ujęcia pracy reprodukcyjnej i na nowe konceptualizacje.

⁶ S. Ferguson, T. Bhattacharya, *Socialist Feminism for the 21st Century. A Radical Interventions Pamphlet*, Toronto New Socialists, 2018.

⁷ C. Arruzza, T. Bhattacharya, N. Fraser, *Feminism for the 99%. A Manifesto*, Verso, London New York 2019. (Tekst opublikowany wcześniej w „New Left Review” 114, Nov/Dec 2018.)

⁸ C. Arruzza, T. Bhattacharya, N. Fraser, *op. cit.*, s. 21.

⁹ *Ibidem*, s. 54.

¹⁰ *Ibidem*, s. 73.

W szerokiej perspektywie, obejmującej, jak to się dziś mówi, globalną Północ i globalne Południe, pojęcie pracy reprodukcyjnej ujmuje się szeroko, tak że oprócz pierwszoplanowej zrazu (na przełomie lat 60. i 70.) w Zachodnim feminizmie kwestii nieodpłatnej pracy kobiet w domu, obejmuje ono pracę kobiet w gospodarstwach dalekich (od Europy) krajów, z czynnościami mało znanymi białym paniom domu na bogatym Zachodzie, pracę drobnych rolników, produkujących na własne potrzeby, ludzi żyjących ze zbieractwa i inne jeszcze kategorie osób¹¹.

Jedną z badaczek ciekawie rozwijających taką szeroką perspektywę pracy reprodukcyjnej jest Australijka Ariel Salleh, która ukuła termin „klasa metaprodukcyjna” na określenie szerokiej kategorii osób, których praca jest społecznie niezbędna i warunkuje wszelką pracę nazywaną w kapitalizmie produkcyjną¹². A. Salleh na różne sposoby ujmuje swoją tożsamość teoretyczną, jednak nadrzędna nazwa tej żywej, bogatej tożsamości to (skądinąd wieloznaczny w swoich różnych wcieleniach) ekofeminizm, rozumiany przez autorkę m.in. jako polityka¹³. Z kolei T. Bhattacharya mówi o „globalnej klasie pracującej” oraz o „rozszerzonej reprodukcji” jako „kluczu do walki klasowej”¹⁴. Silvia Federici – przypomnę, jedna z inicjatorek kampanii *Wages for Housework* z 1972 r. – pisze w 2017 r. z uznaniem o ważnym wkładzie myśli wspomianej przed chwilą A. Salleh do rozumienia pracy reprodukcyjnej w jej relacji do pracy produkcyjnej: „Ekofeministki pokazały, że istnieje głęboki związek między zbagatelizowaniem pracy domowej, dewaluacją natury a idealizacją tego, co zostało wyprodukowane przez przemysł i technologie”¹⁵.

Warto zauważyć, że o ile A. Salleh należy do pokolenia młodszych badaczek (jej teksty pochodzą głównie z trzech ostatnich dekad), o tyle podobnie szerokie spojrzenie rozwijały wspomiane tu aktywistki i autorki związane

¹¹ Osobną grupą zainteresowania są w ostatnich latach biedne kobiety z różnych krajów, zwłaszcza innego koloru skóry niż biały, migrujące po świecie i świadczące usługi opiekuńcze dla innych, nie własnych gospodarstw domowych.

¹² Wśród licznych tekstów Ariel Salleh zob. m.in. *From Metabolic Rift...; eadem, The Meta-industrial Class and Why We Need It*, „Democracy & Nature” 2000, Vol. 6, No. 1.

¹³ Zob. A. Salleh, *Ecofeminism as Politics. Nature, Marx and the Postmodern*, Zed Books, London 2017 (to 2. wydanie tej książki, 1. wyd. z 1997 r.).

¹⁴ T. Bhattacharya, *How Not to Skip Class: Social Reproduction of Labor and the Global Working Class*, w: *Social Reproduction Theory. Remapping Class, Recentering Oppression*, red. T. Bhattacharya, Pluto Press, Londyn 2017, s. 76–77.

¹⁵ S. Federici, *Kapitał a płęć*, przeł. J. Krzeski, A. Piekarska, „Praktyka Teoretyczna” 2017, 3(25), s. 209.

z kampanią *Wages for Housework*, a w Niemczech, od początku lat 80. XX w., Maria Mies i związana z nią grupa badawcza, które to podejście znane jest pod nazwą *Subsistenzansatz* i *Bielefelder Subsistenzperspektive*¹⁶. Na gruncie tych ostatnich analiz debaty wychodzące od kwestii nieodpłatnej pracy kobiet w domu zostały rozszerzone właśnie do perspektywy „subzystencji”, czyli różnego rodzaju prac służących utrzymywaniu/podtrzymywaniu życia. Produkcję utrzymującą, zatem nieodpłatną produkcję życia analizowano jako konieczny warunek produkcji towarowej i pracy płatnej, zarobkowej. Ta pierwsza to praca pomnażająca, a więc, chciałoby się rzec, właśnie produkcyjna, wytwórcza. Od tej wieloznaczności pojęcia „reprodukcji” z jednej, a „produkcji” z drugiej strony należałoby zacząć analizę problematyczności tych określeń, na co nie ma tu miejsca. Chciałam natomiast, przywołując badania związane z *Bielefelder Subsistenzperspektive*, pokazać ponownie na przykładzie, jak problematyka i ujęcia, które dziś wydawać mogłyby się nowe, typowe dla XXI w., skądinąd były rozwijane blisko 50 lat temu. Jak pisze M. Mies, pracowała nad tą problematyką, wraz z C. von Werlhof i V. Bennholdt-Thomsen, od wczesnych lat 70. XX w.¹⁷. W ramach różnorodnych prac „utrzymujących” życie autorki spod znaku *Bielefelderansatz* rozważały już wtedy sytuację kobiet w krajach nazywanych wówczas krajami Trzeciego Świata, a dziś biednego Południa. Jak najbardziej też wiązano na gruncie tej/tych teorii kapitalistyczny wyzysk z wyzyskiem przyrody. Dla wyjaśnienia dodam, że również M. Mies, podobnie jak A. Salleh, rozwija swoje koncepcje pod znakiem ekofeminizmu¹⁸.

A zatem ciesząc się w ostatnich dekadach popularnością szerokie, wielostronne spojrzenie na sytuację kobiet, uwzględniające jej zróżnicowanie

¹⁶ Zob. m.in. M. Mies, *Patriarchy & Accumulation on a World Scale. Women in the International Division of Labour*, Zed Books, London and New York, 1998 (wyd. 1. w 1986 r.); *eadem*, *Patriarchy & accumulation on a world scale – revisited* (Keynote Lecture at the Green Economics Institute, Reading, 29 October 2005), w: „International Journal of Green Economics” 2007, Vol. 1, No. 3/4. We wstępie do wydania z 1998 r. wspomnianej książki *Patriarchy & Accumulation...* M. Mies szkicuje historię swoich badań i pisze o innych autorkach razem z nią rozwijających „perspektywę subzystencji”, czyli Claudii von Werlhof i Veronice Bennholdt-Thomsen. Wspomina m.in. kongres w Bielefeld z 1983 r. *The Future of Women’s Work (Przyszłość pracy kobiet)*, na którym C. von Werlhof przedstawiła referat pod wymownym tytułem *The Proletarian Is Dead. Long Live The Housewife!* Ten ostatni tekst w: M. Mies, V. Bennholdt-Thomsen, C. von Werlhof, *Women the Last Colony*, Zed Books, London 1988.

¹⁷ M. Mies, *Patriarchy & Accumulation on a World Scale...*, s. VIII.

¹⁸ Zob. m.in. M. Mies, V. Shiva, *Ecofeminism*, Zed Books, London 2014 (wyd. 2. ze wstępem A. Salleh, wydanie 1. z 1993 r.).

i specyfikę w różnych kulturach i częściach świata oraz nakładanie się na siebie różnego typu dyskryminacji (podejście nazywane dziś interseksjonalnym), nie pojawiło się wczoraj. Zarazem jest zaś zrozumiałe, że postępujące w ostatnich dziesięcioleciach procesy globalizacyjne uczyniły problem pracy kobiet w kapitalizmie jeszcze bardziej palącym, że zagadnienia te są szerzej i bardziej globalnie analizowane, w ich bieżących wcieleniach, a przy tym z uwzględnieniem wspomnianego zróżnicowania. W upowszechnieniu się dziś tej szerokiej perspektywy mają też bez wątpienia i pozytywny udział owe globalizacyjne procesy, skądinąd ostro (z innych powodów) krytykowane przez wiele badaczek z obszaru teorii reprodukcji społecznej. Łatwość komunikowania się i organizowania na odległość, wymiany doświadczeń, prowadzenia wspólnych badań etc. pozwala kobietom na świecie nawiązywać dialog i porozumienie ponad istniejącymi dawniej barierami.

Po tych wyjaśnieniach chcę wrócić do wspomnianego wcześniej manifestu *Feminism for 99%*, by wskazać jeden jeszcze przykład dzisiejszego jednoczenia się badaczek o zróżnicowanych skądinąd rodowodach teoretycznych, kulturowych, geograficznych, jak również nurtów myślowych i politycznych, płynących często odrębnymi czy odległymi korytami. Również w tym wypadku właśnie rozbudowane analizy pracy reprodukcyjnej i reprodukcji społecznej walnie przyczyniły się do sojuszu, a mianowicie feminizmu socjalistycznego z ekofeminizmem. Niekoniecznie musiał istnieć wcześniej rozbrat między nimi, ale nieraz występował, a z pewnością znacznie mniej było wzajemnych inspiracji i politycznego współdziałania w ruchu na arenie światowej. Również tu dla porządku należy odnotować, że z jednej strony mamy pewne szersze i bardziej widoczne na świecie tendencje do owego konsolidowania się na płaszczyźnie teoretycznej, o znaczeniu politycznym, a z drugiej niektóre autorki bynajmniej nie podporządkowują się tym czy innym klasyfikacyjnym -izmom, lecz rozwijają „po prostu” swoje teorie, w których różne idee i inspiracje łączą się z ich oryginalnymi pomysłami. (Na docenienie tych autorskich koncepcji nie ma tu miejsca.) Otóż w *Feminism for 99%*, manifestcie pióra teoretyczek i działaczek o bez wątpienia socjalistycznym nastawieniu (w jakim dokładnie sensie – nie mogę tu analizować) znajdujemy m.in. tezę (numer 9): „W walce o odwrócenie kapitalistycznej destrukcji Ziemi feminizm dla 99% jest ekosocjalistyczny”¹⁹.

¹⁹ C. Arruzza, T. Bhattacharya, N. Fraser, *op. cit.*, s. 46.

Na zakończenie dodam – wracając do początku tych analiz – że dzisiejsze koncepcje pracy reprodukcyjnej znajdują się oczywiście w innym momencie historii i przynależą do innej konstelacji społeczno-politycznej niż wspomniane na wstępie debaty nad nieodpłatną pracą kobiet w domu z lat 70. XX w. U progu lat 70. XX w. rządy krajów Zachodu nie wprowadzały jeszcze deregulacji, potem zaczęły odchodzić od formuły liberalnego państwa dobrobytu, dziś natomiast doświadczamy dalekosiężnych skutków owej polityki²⁰, której współczesna formacja nazywana jest globalnym, sfinansjalizowanym, korporacyjnym, transnarodowym kapitalizmem. Przemiany pracy w ogóle, w tym pracy kobiet i ich sytuacji społeczno-ekonomicznej, bez wątpienia zachodzą. Oględnie jednak mówiąc – nie są to generalnie zmiany na lepsze. Tak w każdym razie uważają autorki opisanych tutaj przeze mnie koncepcji.

We wspomnianym okresie zaszły przemiany, jeśli chodzi o relację kobiety – praca, m.in. w tym sensie, że znacząco wzrosła liczba kobiet wykonujących pracę odpłatną. Nie znaczy to jednak, że pracujące zarobkowo kobiety (oraz te nietrudniące się pracą zarobkową) przestały być domo-zonami czy domo-kobietami, gospodyniami domowymi, „paniami domowymi” (tzw. paniami domu). Obciążenie kobiet pracą – zawodową, często słabo płatną, oraz bezpłatną pracą w domu – wzrosło. Ponadto, jak pokazują liczne analizy, mamy dzisiaj do czynienia z nasilonym, ilościowo i jakościowo, obciążeniem pracą gospodarstw domowych, a w nich przede wszystkim kobiet. Współczesne państwa, funkcjonując na modłę przedsiębiorstw, eksterioryzują koszty swojej kapitalistycznej polityki, w coraz większym stopniu obciążając nimi gospodarstwa domowe²¹. W minionych 50 latach wiele zmian nastąpiło w społeczno-ekonomicznym obszarze kobiety–praca, i właśnie współcześnie z nasileniem odczuwamy negatywne skutki owej polityki rozpoczętej u progu lat 80. XX w.

²⁰ W Polsce i innych krajach byłego bloku wschodniego miały oczywiście miejsce inne przemiany, jednak również związane z wycofywaniem się państwa czy też ograniczaniem jego udziału w opiece i reprodukcji społecznej.

²¹ Zob. m.in.: E. Charkiewicz, *Feministyczna krytyka dyskursu klimatycznego. Od biopolityki do nekropolityki?*, „Recykling idei. Pismo społecznie zaangażowane”, nr 15, wiosna 2013; G. Winker, T. Carstensen, *Eigenverantwortung in Beruf und Familie – vom Arbeitskraftunternehmer zur ArbeitskraftmanagerIn*, „Feministische Studien” 2007, 25(2); G. Winker, *Zur Krise sozialer Reproduktion*, „Denknetz 119, Jahrbuch 2013”. W tej kwestii zob. też niżej wskazaną literaturę dotyczącą kryzysu opieki.

– wycofywania się państw z funkcji opiekuńczych, ograniczania ich udziału w organizowaniu i finansowaniu różnych sektorów opieki.

Jednocześnie nastąpił na przestrzeni minionych lat znaczący teoretyczny rozwój badań feministycznych nad pracą reprodukcyjną i reprodukcją społeczną. O ile feministki w USA na przełomie lat 60. i 70. odkrywały dopiero dla siebie i podbijały bogaty obszar problematyki nieodpłatnej pracy kobiet jako potężnej sfery ucisku i wyzysku²², o tyle problematyka ta została przez ten czas solidnie przeorana teoretycznie. W szczególności przepracowano problem złożonych związków między marksistowską a feministyczną krytyką społeczną.

W rozbudowanych analizach historycznej sytuacji kobiet ukazano m.in. proces formowania się „domo-żony”, „pani/kobiety domowej”. Instytucja ta nie pojawiła się w latach 60. XX w. Dzisiejszy rozdział prywatnej sfery nieodpłatnej pracy w domu (jako kobiecej) i publicznej sfery pracy zarobkowej (jako męskiej) ukształtował się m.in. pod wpływem industrializacji, wraz z powstaniem i rozwojem kapitalizmu. Jak zaznacza S. Federici, w toku tych przemian, wraz ze stopniowym przechodzeniem od feudalizmu do kapitalizmu, postępowała separacja sfery produkcji od sfery reprodukcji społecznej oraz dewaluacja i feminizacja pracy reprodukcyjnej. Zmiany te doprowadziły do powstania w XIX w. instytucji „pełnoetatowej domo-żony”²³. Feminizm przełomu lat 60. i 70. XX w., problematyzując zjawisko „udomowienia kobiet”, nie był reakcją na nowe, lecz stare, długotrwałe procesy historyczne – niestety, aktualne. Dzisiaj autorki piszą m.in. o „beznadziei” kapitalizmu²⁴ i jego „beztrosce”²⁵. Prace opiekuńcze, związane z troską o życie, „nie są w cenie” – chyba że są to czynności sprywatyzowane. Kapitalizm „uwzględnia systemowo troskę o ludzi tylko o tyle, o ile ma to znaczenie dla ekonomicznego celu, uzyskania możliwie najwyższych zysków”²⁶. Zarazem kapitalizm jak najbardziej

²² Oczywisty wkład badaczek marksistowskich i socjalistycznych wcześniejszych czasów w tę problematykę pomijam tu milczeniem.

²³ S. Federici, *Caliban and the Witch*, Autonomedia, New York 2009, s. 75 (wyd. 1. z 2004 r.). Zob. też M. Mies, *Patriarchy & Accumulation on a World Scale...*

²⁴ Zob. A. Salleh, *The Meta-industrial Class...*, s. 27. Autorka mówi o *futility* – to m.in. jałowość, bezsens.

²⁵ Określenie „beztroska kapitalizmu” za: B. Aulenbacher, *Wider die Sorglosigkeit des Kapitalismus. Care and Care-Work aus Sicht feministischer Ökonomie- und Gesellschaftskritik*, w: *Feministische Kapitalismuskritik. Einsiege in bedeutende Forschungsfelder*, red. B. Aulenbacher, B. Riegraf, S. Vinker, Verlag Westfälisches Dampfboot, Münster 2015.

²⁶ G. Winker, *op. cit.*, s. 119.

wykorzystuje i eksploatuje owa troskę, leżącą jakoby poza jego „systemowymi” (czy systematycznymi) zainteresowaniami. Od co najmniej 20 lat badaczki diagnozują nasilający się wyzysk pracy reprodukcyjnej oraz kryzys opieki czy też kryzys reprodukcji społecznej²⁷, będący zwłaszcza skutkiem przerzucania przez współczesne państwa coraz większej ilości pracy i coraz bardziej złożonych prac na gospodarstwa domowe. W związku z tym kryzysem zrodziła się też idea „rewolucji opieki” (*Care-Revolution*). Zwolenniczki tej idei postulują „zasadniczą zmianę perspektywy”, w myśl przekonania, że „nie maksymalizacja zysku, lecz urzeczywistnianie ludzkich potrzeb życiowych powinno stać w centrum działalności politycznej”²⁸.

Bibliografia

- Arruzza C., *Functionalist, Determinist, Reductionist: Social Reproduction Feminism and its Critics*, „Science & Society” 2016, Vol. 80, No. 1.
- Arruzza C., *From Social Reproduction Feminism to the Women’s Strike*, w: *Social Reproduction Theory. Remapping Class, Recentering Oppression*, red. T. Bhattacharya, Pluto Press, Londyn 2017.
- Arruzza C., Bhattacharya T., Fraser N., *Feminism for the 99%. A Manifesto*, Verso, London New York 2019.
- Aulenbacher B., *Wider die Sorglosigkeit des Kapitalismus. Care und Care-Work aus Sicht feministischer Ökonomie- und Gesellschaftskritik*, w: *Feministische Kapitalismuskritik. Einstiege in bedeutende Forschungsfelder*, red. B. Aulenbacher, B. Riegraf, S. Vinker, Verlag Westfälisches Dampfboot, Münster 2015.
- Bhattacharya T., *Dlaczego potrzebujemy Teorii Reprodukcyjnej, by zrozumieć kryzys w dobie koronawirusa?*, przeł. K. Grzegorzczak, „Praktyka teoretyczna”, <https://www.praktykateoretyczna.pl/artykuly/dlaczego-potrzebujemy-teorii-reprodukcji-spolecznej-zrozumiec-kryzys-w-dobie-koronawirusa> (dostęp: 11.07.2020).
- Bhattacharya T., *Social Reproduction Theory And Why We Need it to Make Sense of the Corona Virus Crisis*, 2.04.2020, <http://www.tithibhattacharya.net/new-blog> (dostęp: 11.07.2020).

²⁷ Z bogatej literatury zob. m.in.: N. Fraser, *Contradictions of Capital and Care*, „New Left Review” 100, July/August 2016; zmieniona wersja tego tekstu: *Crisis of care? Reproductive Contradictions of Contemporary Capitalism*, w: *Social Reproduction Theory. Remapping Class, Recentering Oppression*, red. T. Bhattacharya, Pluto Press, Londyn 2017; B. Aulenbacher, *op. cit.*; G. Winker, *op. cit.*; *Gender i ekonomia opieki*, red. E. Charkiewicz, A. Zachorowska-Mazurkiewicz, Fundacja Tomka Byry Ekologia i Sztuka, Warszawa 2009, tu m.in. wstęp redaktorek: *Kryzys opieki w Polsce i na świecie*.

²⁸ G. Winker, *op. cit.*, s. 130.

- Bhattacharya T., *How Not to Skip Class: Social Reproduction of Labor and the Global Working Class*, w: *Social Reproduction Theory. Remapping Class, Recentering Oppression*, red. T. Bhattacharya, Pluto Press, Londyn 2017.
- Charkiewicz E., *Feministyczna krytyka dyskursu klimatycznego. Od biopolityki do nekropolityki?*, „Recykling idei. Pismo społecznie zaangażowane” 2013, nr 15.
- Federici S., *Kapitał a pleć*, przeł. J. Krzeski, A. Piekarska, „Praktyka Teoretyczna” 2017, 3(25).
- Federici S., *Caliban and the Witch*, Autonomedia, New York 2009.
- Ferguson S., Bhattacharya T., *Socialist Feminism for the 21st Century*, Toronto New Socialists, 2018.
- Fraser N., *Contradictions of Capital and Care*, „New Left Review” July/August 2016, 100.
- Fraser N., *Crisis of care? Reproductive Contradictions of Contemporary Capitalism*, w: *Social Reproduction Theory. Remapping Class, Recentering Oppression*, red. T. Bhattacharya, Pluto Press, Londyn 2017.
- Gender i ekonomia opieki*, red. E. Charkiewicz, A. Zachorowska-Mazurkiewicz, Fundacja Tomka Byry Ekologia i Sztuka, Warszawa 2009.
- McGregor S., *Social reproduction theory: back to (which) Marx?*, „International Socialism. A quarterly review of socialist theory” Autumn 2018, 160.
- Mezzadri A., *On the value of social reproduction. Informal labour, the majority world and the need for inclusive theories and politics*, „Radical Philosophy” 2.04, Spring 2019.
- Mies M., *Patriarchy & Accumulation on a World Scale. Women in the International Division of Labour*, Zed Books, London and New York 1998.
- Mies M., *Patriarchy & accumulation on a world scale – revisited* (Keynote Lecture at the Green Economics Institute, Reading, 29 October 2005), „International Journal of Green Economics” 2007, Vol. 1, No. 3/4.
- Mies M., Bennholdt-Thomsen V., von Werlhof C., *Women the Last Colony*, Zed Books, London 1988.
- Mies M., Shiva V., *Ecofeminism*, Zed Books, London 2014.
- Mitchell J., *Women: The Longest Revolution*, „New Left Review” 1966, 1/40.
- Open Letter to Governments – A Care Income Now!*, Global Women’s Strike/Wages for Housework/Selma James, <https://globalwomenstrike.net/open-letter-to-governments-a-care-income-now/> (dostęp: 11.07.2020).
- Salleh A., *Ecofeminism as Politics. Nature, Marx and the Postmodern*, Zed Books, London 2017.
- Salleh A., *From Metabolic Rift to Metabolic Value: Reflections on Environmental Sociology and the Alternative Globalization Movement*, „Organization & Environment” 2010, 23(2).
- Salleh A., *The Meta-industrial Class and Why We Need It*, „Democracy & Nature” 2000, Vol. 6, No. 1.
- Social Reproduction Theory. Remapping Class, Recentering Oppression*, red. T. Bhattacharya, Pluto Press, Londyn 2017.
- Winders J., Smith B.E., *Social reproduction and capitalist production: A genealogy of dominant imaginaries*, „Progress in Human Geography” 2019, Vol. 43(5).
- Winker G., Carstensen T., *Eigenverantwortung in Beruf und Familie – vom Arbeitskraftunternehmer zur ArbeitskraftmanagerIn*, „Feministische Studien” 2007, 25(2).
- Winker G., *Zur Krise sozialer Reproduktion*, „Denknetz 119, Jahrbuch 2013”.